

Wzrost liczby samobójstw wśród młodzieży

21 sierpnia 2022

Według danych Komendy Głównej Policji, w ciągu pięciu miesięcy br. odnotowano o blisko 9% więcej zamachów samobójczych niż w analogicznym okresie ub.r. Wśród mężczyzn liczba ataków na własne życie zmniejszyła się rdr. (rok do roku) o ok. 1%, a w grupie kobiet wzrosła o ponad 30%. Ostatnio co trzecia taka próba zakończyła się zgonem. Prawie 15% wszystkich zamachów w pierwszych pięciu miesiącach br. dotyczyło osób w wieku 13-18 lat. W tej grupie wiekowej liczba ww. przypadków wzrosła rdr. o prawie 80%. Najwięcej ich było na obszarze działania KWP w Gdańsku.

Jak wynika z danych KGP, od stycznia do maja br. było 6156 zamachów samobójczych. To o 8,6% więcej niż w analogicznym okresie 2021 roku, kiedy takich prób stwierdzono 5670. Dr Joanna Stojer-Polańska, kryminalistyk z Uniwersytetu SWPS, podkreśla, że zwiększona liczba zamachów samobójczych to informacja o problemach społecznych i emocjonalnych, a także o konfliktach w rodzinie. To sytuacje uwarunkowane wieloczynnikowo i często narastające miesiącami czy latami. Być może teraz bardziej jesteśmy wyczuleni na obserwowanie skutków problemów, które zaczęły się już dużo wcześniej. „Ostatnio mamy sporo powodów do zmartwień. Konflikt zbrojny na Ukrainie, wysoka inflacja i podwyżki cen, wzrost rat kredytów czy coraz większa liczba zachorowań na COVID. To sytuacje stresogenne, które mogą wzmacniać objawy związane z zaburzeniami psychicznymi. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że istotna część społeczeństwa może się z tym borykać, to w połączeniu z kolejnymi wyzwaniem czasem może dojść do tragedii” – komentuje psycholog Michał Murgrabia z platformy ePsycholodzy.pl.

W pierwszych pięciu miesiącach br. najwięcej zamachów

samobójczych stwierdzono na obszarze działania KWP w Katowicach – 837 (analogiczny okres ub.r. – 729). Dalej widać Gdańsk – 753 (675), Kraków – 578 (490), Łódź – 576 (596), a także Wrocław – 453 (442). Na końcu zestawienia znajduje się Opole – 106 (80). Przed nim plasuje się Gorzów Wielkopolski – 139 (153) oraz Bydgoszcz – 208 (182). Według policyjnych statystyk, rdr. liczba zamachów samobójczych nieznacznie zmniejszyła się wśród mężczyzn (o 0,7%, ostatnio – 3943, a rok wcześniej – 3971). Natomiast sporo zwiększyła się w grupie kobiet (o 30,3%, ostatnio – 2213, a rok wcześniej – 1699). „Znajomość trendów samobójstw pozwala na podjęcie w porę działań zapobiegawczych. Niedopuszczanie do tych czynów jest możliwe dzięki wczesnej identyfikacji i leczeniu osób uznanych za skłonnych do zamachu na własne życie. Często samobójstwo jest skutkiem występowania zaburzeń psychicznych. Im jest ich więcej w przypadku danej osoby, tym bardziej wzrasta ryzyko tragedii” – mówi Michał Pajdak.

Ponadto z policyjnych danych wynika, że w ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. 2108 zamachów samobójczych zakończyło się zgonem (34,2%). W okresie od stycznia do maja ubiegłego roku było to 2206 (38,9%). Jak podkreśla dr Stojer-Polańska, w Polsce samobójstwo zwykle dokonywane jest przez powieszenie. To jedna z metod, która czyni prawie niemożliwym uratowanie człowieka. Tak samo jest z postrzałem. Ale np. przedawkowanie leków daje już szansę na ratunek. Ekspert z Uniwersytetu SWPS zaznacza, że na pewno nie wszystkie próby zostały odnotowane przez policję. I rzadko mamy dane, w jaki sposób człowiek podejmował działania autoagresywne. „To, że zamach samobójczy nie kończy się śmiercią, niekoniecznie oznacza, że ktoś chce tylko zwrócić na siebie uwagę. Osoby takie przede wszystkim szukają rozwiązania swoich problemów. Czasem jedynym sposobem, jakim dostrzegają, jest targnięcie się na własne życie. Jeżeli ktoś mówi nam otwarcie o swoich tendencjach samobójczych, to nigdy nie należy tego lekceważyć” – dodaje Pajdak.

Ostatnio najwięcej zamachów samobójczych dotyczyło Polaków

mających 13-18 lat – 894 (od stycznia do maja ub.r. – 499, wówczas 6. miejsce w zestawieniu). Dalej są osoby w wieku 19-24 lat – 718 (w analogicznym okresie ub.r. – 653 i 1. miejsce w zestawieniu) oraz 35-39 lat – 635 (615 – 2. miejsce). „Od dłuższego czasu kryzys goni kryzys. Najpierw pandemia COVID utrudniła, szczególnie młodym osobom, znalezienie satysfakcjonującej i godnej pracy. Ponadto młodzież, która przecież przyzwyczajona była do częstych spotkań ze znajomymi, cały czas może borykać się z poczuciem izolacji i zmiany częstotliwości kontaktów społecznych. Młodzi ludzie często nie mają wypracowanych sposobów radzenia sobie z wyzwaniami, które pojawiają się w życiu dorosłym. Nie mają też dostępu do specjalistów z zakresu zdrowia psychicznego – psychologów, psychoterapeutów i psychiatrów, którzy często z uwagi na długie kolejki na NFZ przyjmują głównie prywatnie” – stwierdza ekspert.

Patrząc na wspomnianą grupę 13-18 lat, widzimy, że rdr. liczba zamachów samobójczych wzrosła aż o przeszło 79%. Na 894 próby samobójcze w tej grupie wiekowej, 171 (tj. ponad 19%) odnotowano na obszarze działania KWP w Gdańsku. Tylko jeszcze jedna komenda ma wynik trzycyfrowy, KWP w Katowicach – 133 (tj. 14,9%). „Śmierć młodych osób jest sprawą medialną, bo to coś sprzecznego z naturalną kolejną rzeczy, ale też o ograniczeniach dot. psychiatrii dziecięcej mówi się od lat. Nowe problemy społeczne związane z pandemią, nowe rodzaje przemocy, np. cyberprzemoc doznawana od rówieśników, konflikty rodzinne – to wszystko ma swoje konsekwencje. One pewnie będą badane przez kolejne lata” – dodaje ekspert z Uniwersytetu SWPS.

Ponadto z policyjnych statystyk wynika, że w analizowanych okresach najmniej zamachów samobójczych dotyczyło dzieci w wieku 7-12 lat. Tylko w tym roku było 38 takich zdarzeń w tej grupie wiekowej, a w analogicznym okresie ub.r. – 24. „Wzrost liczby samobójstw wśród dzieci i młodzieży nie ogranicza się jedynie do Polski. Niestety, zjawisko to obecnie występuje

również w innych krajach, w tym nawet bardzo rozwiniętych. Powody tego to m.in. wzrastający wskaźnik zaburzeń nastroju, lęki oraz nadużywania substancji psychoaktywnych. To czynniki zwiększające ryzyko samobójstwa” – podsumowuje Michał Pajdak.

Źródło: [MagazynFakty.pl](https://magazynfakty.pl)